



Nasza Trzynastka



Sukces podczas Kurtyny!



Foto: pani Katarzyna Jędrzejczyk

cisza panująca w kościele pw. Chrystusa Króla w Małym Kacku, kiedy odbywała się premiera przedstawienia, była dowodem na to, jak wielkie wrażenie zrobiła na widzach ta sztuka. Nie będziemy zdradzać fabuły, ponieważ zgodnie z zapowiedzią pani Magdy spektakl obejrzą nasi starsi uczniowie na początku przyszłego roku kalendarzowego.

Na razie młodzi aktorzy celebрую i... odpoczywają. Kurtyna Publiczności, Kurtyna na Bis, Nagroda Jednego Widza oraz dwie nagrody indywidualne dla Pauliny i Nataszy to laury zdobyte przez uczniów 13-ki.

Gwiazdy z 13-ki zostały zaproszone przez jedno z gdyńskich liceów do wystawienia spektaklu w ich szkole oraz przez Teatr Muzyczny w Gdyni, na scenie którego zaprezentują się niebawem.

Gratulujemy uczniom, gratulujemy pani Magdzie. Czekamy na występ!

Skład Redakcji:

Miłosz Mierkiewicz, Julia Mielewczyk, Iza Marjanowska

Opiekun:

Anna Waśko



W tym numerze:

Kurtyna 1

Wywiad z panią psycholog 2

Najładniejsze polskie miasta 3

Psie sprawy 4

Listy do Powstańców 5

Niedługo święta, Parada mikołajkowa 6

Ważne tematy:

- Dlaczego nie wolno szufladkować ludzi? Jak boli hejt?
- Z czego mogą być dumni młodzi Polacy?
- Czy warto to kupić swojemu psu? Psia szafa.

O tym i nie tylko przeczytaj w naszym numerze.

Wywiad ze szkolnym psychologiem, panią Moniką Redzimską

Dlaczego zdecydowała się Pani na ten zawód?

Zawsze interesował mnie człowiek, chciałam wiedzieć, co jest w nas, w środku. Ważne dla mnie były powody, dla których tak się zachowujemy, bądź tak czujemy.

Co jest trudnego w tym zawodzie?

To, że mogę czegoś nie dostrzec, nieświadomie skrzywdzić. Jest duża odpowiedzialność, za to, co robię, bo dotyczy to drugiego człowieka.

Czy uczniowie zgłaszają się do Pani tylko z problemami w szko-

le?

Nie, także z osobistymi sprawami, jak zdrowie, uczucia, rodzina, wykluczenie z grupy rówieśniczej.

Czy to, co opowiedzą u Pani uczniowie, zostanie zachowane w tajemnicy?

To zostaje zachowane w tajemnicy do momentu, aż ich zdrowie lub życie nie jest zagrożone. Jeśli zagrożone jest ich zdrowie lub życie (np. *ktoś chce się okaleczyć - dop. red.*) mam obowiązek podjąć działania zmie-

rzające do ich ochrony.

Czy ma Pani jakieś zwierzę?

Nie.

Co zabrałaby Pani ze sobą na bezludną wyspę?

Swoje dzieci, ciszę, muzykę i książki.

Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

Lubię spędzać wolny czas, tańcząc i grając w siatkówkę. Dziękuję za rozmowę,

Z psychologiem szkolnym p. Moniką Redzimską rozmawiał Miłosz Mierkiewicz



Gdzie słońce świeci radośnie,

Gdzie człowiek siedzi na po-
moście,

Tuż obok ma przyjaciela,

Czyli swojego pocieszyciela,

We wszystkie dni samotne,

Będą z nim powrotne

Oraz wariackie,

I niepowtarzalne,

Życzę miłego wieczoru,

I mnóstwo dobrego wigoru.

Julia

Mielewczyk 7 A



Droga Niko!

Zdecydowałam się do Ciebie napisać, ponieważ chciałam się z Tobą zaprzyjaźnić, więc opowiem Ci o moich zainteresowaniach. Mam nadzieję, że Ty także opowiesz mi o swoich.

Moimi zainteresowaniami są jazda konna, gra na pianinie, basen i język angielski. Najbardziej lubię jazdę, ponieważ pracuję z żywymi zwierzętami. Zawsze wydarza się wtedy coś niezwykłego. Mam też swój sprzęt jeździecki: spodnie do jazdy, buty, sztylpy, bacik i szczotki do czyszczenia konia, toczek i wiele innych akcesoriów. Jestem na etapie skoków i galopu. Ćwiczę także ujeżdżanie, czyli inaczej manewrowanie i figury na koniu.

Bardzo lubię grę na pianinie, umiem już grać na dwie ręce. Chodzę na lekcje dwa razy w tygodniu. Basen już nie jest taki ciekawy, chodzę na niego także dwa razy. Pływam już kraulem, na grzbiecie i żabką. Delfinka aktualnie się uczy. Drugie zajęcia są szkolne i na nich nie uczę się pływać, tylko bardziej ćwiczę to, co umiem. Język angielski lubię najmniej, ale wiem, że bardzo mi pomaga. Dzięki niemu doskonale to, co omawiamy na lekcjach. Ostatnim zainteresowaniem jest kolekcjonowanie figurek koni i kamieni. Mam ich bardzo dużo. Dla koni robię różne akcesoria.

Mam nadzieję, że mamy podobne zainteresowania. Odpisz jak najszybciej. Bardzo chcę się z Tobą zaprzyjaźnić, wierzę, że Ty też.

Pozdrawiam,

Agata

Idąc przez dzielnicę Londynu, zastanawiałam się nad wieloma rzeczami. Nad nagłym zaginięciem Charliego Dema i nad tym, czy powinnam wybrać jakąś uczelnię i zapewnić sobie stabilną przyszłość, chociaż raczej wiadome jest, co powinnam zrobić.

Idąc tak, nagle zobaczyłam, że nie jestem już przy sklepach tylko przez pomyłkę zeszłam w jakąś alejkę. Poczułam, jak przepełnia mnie strach. Nie znałam tego miejsca, a wyglądało obskurnie i podejrzanie. Pchając swój rower, próbowałam znaleźć drogę powrotną do głównej ulicy. Błądziłam tak przez jakiś czas, aż nagle po czułam czyjś dotyk na swoim ramieniu. Pomału się obróciłam i zobaczyłam dwóch groźnie wyglądających mężczyzn. Zaczęłam uciekać przed siebie, lecz rower mnie dość mocno spowalniał. Złapali mnie. Wyrywali mi rower, potem poczułam przeszywający ból. Upadłam.... Przed moimi oczami pojawiła się czerni. Usłyszałam jedynie deszcz, który zaczął padać oraz kroki oddalających się mężczyzn. Odzyskałam przytomność dopiero późnym wieczorem. Deszcz nadal padał, było mi bardzo zimno. Z mojej głowy i ramienia spływała ciemnoczerwona krew. Nie miałam siły, by wstać czy zacząć krzyczeć po pomoc.

Bałam się, ale byłam tak strasznie zmęczona. Zasnęłam...

Julia Mielewczyk

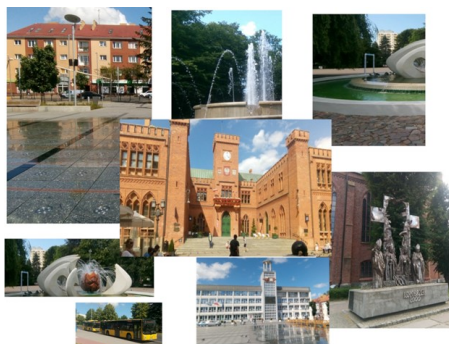


Najładniejsze polskie miasta

Pomorze Zachodnie

W cyklu najpiękniejszych polskich miast będę opisywał miejscowości warte uwagi w różnych rejonach. Na pierwszy ogień idzie Pomorze Zachodnie. Kołobrzeg nie jest tu jedynym miastem, które warto zobaczyć.

Koszalin miałem okazję odwiedzić w wakacje.



Znajdziemy w nim trzy galerie handlowe - Kosmos, Emka i Forum. W centrum miasta na Rynku Staromiejskim znajdziemy ratusz oraz fontannę. W pobliżu znajduje się park i katedra. Jeżeli ktoś ma ochotę na dłuższy spacer, ciekawym pomysłem jest Góra Chełmska, na której znajduje się Sanktuarium. Mieści się tam także wieża widokowa. W Koszalinie możemy zobaczyć też Wodną Dolinę, przejechać się koleją wąskotorową lub przepłynąć się statkiem po jeziorze Jamno.

Mielno

W Mielnie znajdziemy głównie oblegane przez turystów plaże. W Unieściu jest przystań rybacka.

Kołobrzeg

W Kołobrzegu warto zobaczyć ulicę Gierczak, następnie, idąc w kierunku dworca, obejrzeć Ratusz, Bazylikę oraz park z urokliwą fontanną. Następnie warto skierować się na promenadę. Promenadą dojdziemy do mola i plaży w Kołobrzegu. Warto zobaczyć także latarnię morską, port oraz Muzeum Oręża Polskiego. Na osiedlu Podczele również znajduje się plaża.

Białogard

To miasto raczej nie jest celem wielu turystów. Ale jeżeli ktoś przesiada się i czeka na pociąg, zdecydowanie powinien

przejechać się po Białogardzie. W centrum znajdziemy rynek z ratuszem, Bramę Połczyńską, kościół Narodzenia NMP i park Orła Białego.

Rewal (Gryfice i Trzęsacz)

Przez Rewal przejeżdża Nadmorska Kolej Wąskotorowa na trasie Gryfice-Pogorzelica. W Rewalu oprócz plaż znajdziemy Wystawę Miniatur i Pamiątek Kolejowych. W pobliskim Trzęsaczu możemy zobaczyć ruiny kościoła na Klifie, a w Gryficach jest Wystawa Nadmorskich Kolei Dojazdowych (z zabytkowymi parowozami).

Szczecinek

W Szczecinku warto zobaczyć spichlerz, Rynek z Ratuszem, wieżę Św. Mikołaja, park wzdłuż jeziora Trzesiecko (na jego terenie znajduje się Zamek), Kościół Narodzenia NMP i Wieżę Strażacką.

Stargard

W Stargardzie konieczne trzeba odwiedzić Bramę Pyrzycką (są także Bramy: Wałowa, Młyńska, Świętojańska), Baszty: Morze Czerwone, Tkaczy, Jeńców oraz Białogłówna. Przy każdej znajdują się basteje. W tym mieście warto zobaczyć arsenał, Kolegiatę NMP, rynek miejski z ratuszem, spichlerz i Plac Wolności z pomnikiem Jana Pawła II.

Szczecin

Stolica Zachodniopomorskiego wyróżnia się Wałami Chrobrego i Szczecińską Wenecją. Warto zwiedzić Zamek Książąt Pomorskich i zobaczyć Wyspę Grodzką oraz Rynek Sienny.

Świnoujście

Świnoujście jest znane z plaż i tego, że aby tam się dostać, trzeba płynąć promem (leży ono na wyspie Wolin). Warto zwiedzić miasto podziemne, latarnię morską, Fort Anioła, Zachodni i Wschodni oraz Karsibór (wyspa nad Świną). Można tu zobaczyć ratusz z pl. Rybaka oraz Plac Wolności. W pobliżu Świnoujścia jest także nadmorska miejscowość Międzyzdroje, która słynie z Alei Gwiazd.

W Polsce znajduje się wiele pięknych miast, które warto zobaczyć.

Wkrótce opiszę Dolny Śląsk.

Miłosz Mierkiewicz

Dyskoteka andrzejkowa

Jak co roku w naszej szkole Samorząd Uczniowski zorganizował dla uczniów dyskotekę. Były wróżby, tańce i dobra zabawa. Nowy szkolny DJ-Ola, świetnie się sprawdziła w nowej roli. Dwie godzin minęły szybko, a uczniowie zadowoleni wrócili do domów.

Redakcja



Psie sprawy

Psia Szafa, czyli co potrzebne psom

Dzisiaj zastanowimy się, jakie artykuły są potrzebne, aby zajmować się psem.

Rzeczy potrzebne do zajmowania się psem:

Karma sucha - my kupujemy karmę na B. Karma powinna mieć co najmniej 40% mięsa. Uważam, że produkty dla psów z marketów mają bardzo zły skład i możliwe, że to co zaoszczędzimy na karmie, wydamy na weterynarza. Według mnie to podstawa psiej diety. Kilogram kosztuje 13 zł, jednak kupując dużą paczkę 15 kg w internecie wyjdzie około 6,50 zł za kg. Dobra jest też karma dla „wilków” (z nazwą angielską). Skład jest dopasowany do tego, co kiedyś jadły wilki.

Karma mokra - saszetki, puszki. My ich nie kupujemy, ponieważ Wiki ma po nich problemy żołądkowe. Warto wspomnieć, że oprócz karmy można karmić psa BARF-em, czyli surowym mięsem (więcej w poprzedniej gazecie).

Przysmaczki - my kupujemy albo na wagę, albo z tej samej firmy, co karmę suchą. Rok temu w gazecie pojawił się także przepis na przysmaki z pasztetowej. Najczę-



ściej kupujemy jednak drobny z kurczaka. Przysmaczki pomagają w tresurze - jest to nagroda dla psa.

Szampon - przydatny do kąpieli. Nie wolno kąpać ludzkim szamponem. Ja kąpię Wiki około 4 razy w roku.

Zabawki - aby umilić psu czas. Według mnie najlepsze są zabawki z plastiku TPR i

gumowe Ringo. Przydatne są też szarpaki.

Miski - co najmniej dwie. Na karmę i wodę. Ja mam jeszcze jedną - na żołądki i inne jedzenie.

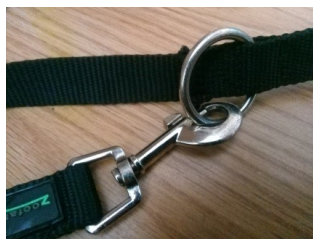
Miska i butelka z wodą - na długie spacery, niezbędna. Istnieją składane miski. My mamy miskę, do której wkłada się butelkę. I jeszcze taki lifehack: jeżeli macie tylko swoją butelkę i nie chcecie, aby pies z niej pił, nalejcie wodę do foliowego woreczka na psie odchody.

Obroża - my mamy dwie sztuki. Jedną dostaliśmy, druga jest z marketu na L.



Szelki - są zdecydowanie lepsze, jeżeli pies ciągnie na smyczy. My kupiliśmy w zoologicznym.

Smycze - My mamy trzy. Jedna jest grubą i krótką liną, druga to zwykła, zapasowa smycz. Najczęściej używam czarnej z możliwością regulacji ze sklepu na L. Nie polecam smyczy flexi.



Adresatka - jest to blaszka z imieniem psa i numerem telefonu. Ułatwia znalezienie psa, gdy się zgubi. W internecie kosztuje około 5 zł.

Obroża przeciwkleszczowa - gdy Wiki jej nie miała, łapała kilka kleszczy w tygodniu! Są one niebezpieczne. Obro-

ża działa dwa sezony (marzec-listopad) i kleszczy nie ma. Koszt około 100 zł, ale warto. Polecam firmę na F. Obroża jest regulowana, niebieska i nie pachnie.

Woreczki na psie odchody - czyli zwykłe woreczki śniadaniowe z marketu. Dostępne są także zapachowe, bio i papierowe.

Lampka - pies w ciemności jest widoczny. Ja kupiłem w sklepie „chińskim” za parę zł.

Kaganiec - konieczny w komunikacji miejskiej. Najlepszy jest fizjologiczny. Weterynaryjne niosą niebezpieczeństwo - pies nie może dyszeć. Polecam kupić fizjologiczny - plastikowy w zoologicznym, ja kupiłem firmy na T.

Szczotki - sierść jest naprawdę denerwująca. Dlatego warto psa wyczesywać, aby nie gubił jej w domu. Zdejmowanie ze szczotki kłaków jest trudne - my mamy taką, z której po przesunięciu przycisku same schodzą.

Tabletka na odrobaczenie - odrobaczamy psa nie rzadziej niż co pół roku. W większości przypadków jedna tabletka na 10 kg. Ja kupuję od firmy na B (jest smaczna) albo w jednym z zoologicznych w Orłowie (czasami jest promocja 1 szt. za 5 zł), ale wtedy trzeba ją schować np. w pasztecie.

Na zakończenie dodam także, że na chwilę obecną liczba wybiegów i psich plaż w Gdyni zmieniła się (artykuł z poprzedniego roku). Otwarto wybieg w Parku Centralnym, a wkrótce mogą powstać kolejne wybiegi, ze środków BO (ma zostać otwarty wybieg na Spokojnej w Małym Kacku, w tym roku wygrał wybieg w małym lasku oraz na Dąbrowie). Mój projekt wybiegu do Budżetu Obywatelskiego z przyczyn formalnych nie przeszedł.

Miłosz Mierkiewicz

Listy do powstańców

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w ogólnopolskiej akcji Kartka dla Powstańca. Oto kilka tych kartek.

Szanowny Panie Janie
"Chrobry"- to znaczy dzielny, odważny, śmiały. To właśnie ten pseudonim mnie zaintrygował. Dlatego przeczytałem Pana opowieść o czasach powstania i postanowiłem napisać parę słów.

Chcę Panu podziękować za historię opowiedzianą bez patosu. Nawet z lekką ironią i dystansem. Sam mam teraz jedenaście lat, a Pan miał trzynaście, jak wstąpił do Szarych Sierżantów i piętnaście, gdy wybuchło powstanie warszawskie. Najbardziej poruszyło mnie, gdy czytałem z jaką determinacją postanowił Pan dostać się do grupy Kampinos, zostawił bliskich i ruszył w nieznaną. Potem była potrzeba działania, posiadania broni i poczucie odpowiedzialności.

Bardzo prawdziwie to Pan

opisał z perspektywy piętnastoletniego chłopca. Teraz są inne czasy i nikt nie oczekuje walki i konspiracji od nas, nastolatków. Najgorsze, że często myślimy szablonowo. Bohater powstania to taki, który biegał po Warszawie i strzelał do Niemców. Pan pokazał mi, że bohaterami byli też chłopcy w moim wieku. Oni zwyczajnie chcieli pomóc, choć ich konspiracja nie była przez duże "K". Może nie uczestniczyli w wielkich akcjach bojowych, ale choćby przywożąc obiad pomagali powstańcom...

Dziękuję Panu za to. Dziękuję Panu również za poświęcenie, odwagę i prawdziwą lekcję historii.

Pozdrawiam serdecznie

Igor Paradowski

Szanowny Panie Wacławie!

Jest mi niezmiernie miło, że mogę napisać do Pana list.

Mam na imię Wiktoria i mam 14 lat. Chodzę do SP 13 w Gdyni Małym Kacku. Podczas powstania był Pan młodszy ode mnie, a mimo wszystko wyszedł Pan na ulicę, aby budować barykady. Podziwiam Pana odwagę.

Ostatnio na lekcji języka polskiego czytaliśmy książkę „Kamienie na szaniec”, a z Pana historii zamieszczonej w internecie dowiedziałam się, że znał Pan bohaterów tej książki. Bardzo wzruszył mnie moment o ratowaniu Alka przez Pana, małego chłopca.

Dziękuję Panu i Pana rodzinie za walkę z okupantem podczas II wojny światowej, także w czasie powstania warszawskiego.

Życzę dużo zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Wiktoria Datta

Dzień dobry, Pani Jadwigo,

Mam na imię Izabela, tak brzmiał Pani pseudonim. Także urodziłam się drugiego dnia miesiąca, tylko ja w lipcu, a Pani w sierpniu.

Bardzo Panią podziwiam za odwagę i pomoc potrzebującym w czasie powstania warszawskiego.

Pozdrowienia z Gdyni.

Izabela Marjanowska

Szanowny Powstańcu Warszawski, Pani Zofio Czerwińska ps. „Kikus”

Na początku mego listu chcę przesłać wyrazy szacunku i uznania.

Miała Pani zaledwie 16 lat, gdy wybuchło powstanie warszawskie. Mimo tak młodego wieku dzielnie pomagała Pani rannym, ratując im życie. Można powiedzieć, że odwagę odziedziczyła Pani po swoim dziadku, Józefie Żołondkowskim, który również brał udział w powstaniu, tym w 1863 roku.

Przykro mi bardzo, że niejednokrotnie, będąc sanitariuszką w plutonie 206, musiała Pani oglądać umierające i ranne osoby. Nie potrafię sobie wyobrazić, jak musiało być Pani ciężko, gdy podczas powstania zginęła Pani siostra, Danuta. Mimo utraty bliskich, cierpienia i bolesnych doświadczeń bardzo się cieszę, że wyszła Pani za mąż i dożyliście razem teraźniejszych czasów.

Na zakończenie mego listu chcę Pani przekazać, że jest Pani wspaniałą, odważną bohaterką godną naśladowania.

wyrazami szacunku

Zuzia Dawidowska

Mieszkanka Gdyni

Szanowny Panie Janie,

Mam na imię Janek, jestem Pana imiennikiem. Mam 11 lat. Tak jak Pan, jestem jedynakiem. Piszę ten list, bo bardzo poruszyła mnie historia Pana młodości, wojny i powstania.

Jest Pan prawie w wieku mojej prababci, która w tym roku kończy sto lat. Prababcia nieraz opowiadała mi i mojej mamie o czasie okupacji i okrucieństwach, jakie niosła dla Polski wojna. Prababcia mieszkała we Wieluniu i uciekła do Gdyni po wybuchu wojny. Mnie i dzieciom w moim wieku trudno sobie wyobrazić, jak wiele wycierpieli nasi rówieśnicy w czasie wojny, jak to jest „pragnąć suchej kromki chleba”, czy „bać się o własne życie” (cytując prababcię).

Miał Pan prawie tyle lat, co ja, gdy wybuchła wojna. Pana odwaga jako młodego chłopaka jest dla mnie niezwykła. Mówił Pan, że Jego działania i działania innych dzieci w grupach sabotażowych dowodzonych przez podporucznika „Majtkę” były drobne. Dla mnie są one wielkie, bo każda wielka rzecz składa się z tych mniejszych. Szczególnie, gdy np. zrywanie tabliczek z pociągów mogło się skończyć tragicznie.

Bardzo poruszające dla mnie jest to, że na kilka dni przed wybuchem powstania warszawskiego poszedł Pan z meldunkiem i, nie mogąc wrócić, stracił Pan kontakt z rodziną na pół roku.

Chciałbym mieć tyle odwagi co Pan i żeby dzieci w moim wieku podchodziły z większym szacunkiem do tego, co jest teraz—do tego, co teraz mamy.

Z poważaniem

Jan Brygidyn

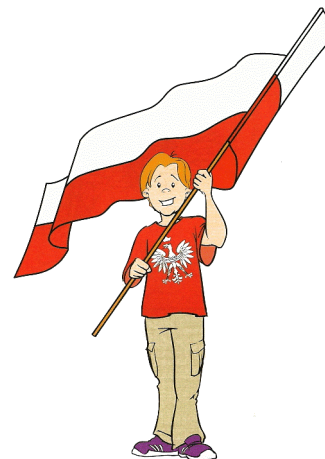
Szanowny Panie Aleksandrze Kaczorowski,

dziękuję za odwagę, którą udowodnił Pan, walcząc o nasz kraj, za upór, dzięki któremu jesteśmy wolni.

Cieszę się, że jestem Polką, że mogę żyć w wolnej Polsce i posługiwać się najpiękniejszym językiem—polskim.

Dziękuję!

Paulina Mielewczyk



Parada mikołajkowa ulicami Małego Kacka okazała się bardzo udana. Mieszkańcy witali nas z uśmiechem, dziękowali za życzenia i kartki.



Redakcja gazetki zachęca wszystkich do podjęcia noworocznego postanowienia. Niech będzie szalone, trudne, wymagające, wręcz niemożliwe, ale niech się pojawi! Obiecacie sobie, że będziecie dla siebie miłsi, bardziej wyrozumiali, mniej leniwi... Podzielcie się z nami swoimi pomysłami.

A z okazji świąt życzymy:
uśmiechu, więcej czasu na przyjemności, zdrowia, miłości, bliskich obok Was.



Mikołajki w naszej szkole

